

## Zagadnienie polskich granic w działalności Ministerstwa Prac Kongresowych oraz Biura Prac Kongresowych 1940–1948

Położenie Polski oraz jej historia często wywoływały, budzący wiele emocji, temat granic. Nic więc dziwnego, że w czasie drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu stał się on na nowo aktualny. Międzynarodowa dyplomacja kolejny raz w pierwszej połowie dwudziestego wieku zmuszona była do podjęcia zadania rozstrzygnięcia o przyszłości Niemiec. Kwestia nowych granic była integralnym i jednym z podstawowych elementów tych decyzji. Polska, której siłą rzeczy ustalenia graniczne dotyczyły bezpośrednio, chciała czynnie zaangażować się w prace przygotowujące ewentualny przyszły traktat pokojowy z zachodnim sąsiadem. W tym celu zostały powołane konkretne instytucje. W ramach polskiego rządu na wychodźstwie w Londynie działało Ministerstwo Prac Kongresowych<sup>1</sup>, a po zakończeniu wojny nowe polskie władze w kraju powołały Biuro Prac Kongresowych<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> **Ministerstwo Prac Kongresowych** – od 1942 r. w ramach polskiego rządu na wychodźstwie prowadziło prace nad przygotowaniem też do projektu traktatu pokojowego z Niemcami. Od listopada 1944 r. do lipca 1947 r. MPK połączono personalnie z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ostatecznie resort został zniesiony dekretem prezydenta z 10 VIII 1948 r.

<sup>2</sup> **Biuro Prac Kongresowych** – instytucja działająca od 2 V 1945 r. do 15 III 1948 r. Jego aktywność nie ograniczała się jedynie do opracowywania polskich postulatów do traktatu pokojowego z Niemcami. Część pracy sprowadzała się do wyposażenia polityków i dyplomatów w profesjonalną argumentację polskich postulatów i żądań w sprawie Niemiec, które prezentowali później na arenie międzynarodowej.

Celem artykułu nie będzie więc przedstawienie szczegółów ustaleń granicznych dotyczących Niemiec czy Polski jakie były wynikiem wojny ale ukazanie ich wizji, które powstały w polskich instytucjach tzw. kongresowych w dwóch odmiennych rzeczywistościach politycznych.

Zarówno w Ministerstwie jak i Biurze Prac Kongresowych powstała znaczna liczba opracowań dotyczących przyszłych granic. Przygotowywali je eksperci związani z różnymi instytucjami naukowymi ale także publicyści, wojskowi czy politycy.

W Ministerstwie Prac Kongresowych od początku jego istnienia rozpoczęło się intensywne opracowywanie polskich postulatów do przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami. Wszystkie tezy i propozycje poddawane były konsultacjom w poszczególnych resortach rządowych. Najwięcej czasu poświęcono w ministerstwie Mariana Seydy czterem najważniejszym: rozbrojeniu, przyszłym granicom, okupacji oraz odszkodowaniom. Szczególnie ważny dla polskiej emigracji był problem powojennych polskich granic. Projekty ich przyszłego kształtu opracowywano właściwie od początku działania instytucji. Były to koncepcje odważne. Mając tego świadomość władze zarządziły stopniowe podawanie ich do informacji publicznej. W pierwszej fazie rozważano podjęcie próby przeforsowania zamiaru włączenia do Polski: Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego<sup>3</sup>. Zgodnie z koncepcją ministra Seydy władze polskie w Londynie 7 X 1942 r. uchwaliły tzw. metody postępowania w sprawie polskich granic zachodnich. Przypuszczano, że polskie plany nie zostaną w pełni zaakceptowane przez międzynarodową opinię publiczną, a zwłaszcza przez przywódców mocarstw. Tym bardziej, że postulaty wobec Śląska Opolskiego były dalekie od reprezentowanego przez nich stanowiska<sup>4</sup>. Seyda sugerował by polskie projekty jak najdłużej pozostały tajemnicą żeby nie narazić się na zarzut „zachłanności”. Ostrzegwał także, że w przypadku realizacji projektu pojawi się trudna do rozwiązania sytuacja zamieszkujących te tereny kilku milionów Niemców<sup>5</sup>. Problem ten wydawał się jednak dosyć odległy, a polskie władze były zdeterminowane do działania. W listopadzie 1942 r. premier Władysław Sikorski w depeszy do kraju przekazał komendantowi głównemu Armii Krajowej gen. Stefanowi Rowcekiemu-Grotowi informację, że polskie władze wystąpią z żądaniem przyłączenia do Polski terenów Wolnego Miasta Gdańska, Prus Wschodnich, Śląska

<sup>3</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj (dalej: Delegatura), sygn. 202/I-2, Depesza nr 130 M. Seydy do kraju, 30 XII 1942 r.

<sup>4</sup> E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 198.

<sup>5</sup> AAN, Delegatura, sygn. 202/I-2, Depesza nr 130 M. Seydy do kraju, 30 XII 1942 r.

Opolskiego oraz postulatem ostatecznego rozwiązania kwestii granic, zabezpieczających działalność polskich portów na Bałtyku<sup>6</sup>.

Nakładem Ministerstwa Prac Kongresowych pod koniec 1942 r. wyszła publikacja M. Seydy „Poland and Germany and the post-war reconstruction of Europe”<sup>7</sup>, w której ukazał on swoją wizję przyszłych stosunków polsko-niemieckich i miejsca obu państw w nowej powojennej Europie. Zagadnieniu granic autor poświęcił tu jeden z rozdziałów. Zaprezentował swoje poglądy zarówno na temat przyszłej granicy polsko-niemieckiej, jak i polsko-radzieckiej. Autor dostrzegał konieczność przyłączenia do Polski terenów Prus Wschodnich, Gdańska oraz Śląska Opolskiego, tłumacząc to wyznacznikami historycznymi, ekonomicznymi, militarnymi oraz narodowościowymi. Kształt granicy wschodniej widział jako wynik przyszłego kompromisu polsko-radzieckiego. Sugerował jednak by jego podstawę stanowiły wyłącznie postanowienia traktatu ryskiego z 18 III 1921 r.<sup>8</sup>

Projekty przyszłych granic Polski, przygotowywane w MPK, miały być jednym z elementów tzw. układu wstępnego z Niemcami, który planowano zawrzeć po zakończeniu wojny. Polska dyplomacja była świadoma, że zwycięskie mocarstwa przed końcem wojny zechcą przedstawić Niemcom swoje żądania. Planowano więc dołożenia wszelkich starań by polskie postulaty zostały wzięte pod uwagę<sup>9</sup>. Szybko rozpoczęto prace międzyresortowe. Ich celem było zaopiniowanie poszczególnych propozycji tez traktatowych i ocena możliwości ich realizacji. Poszczególni ministrowie byli raczej ostrożni w formułowaniu wniosków. Jedynie plany środowisk wojskowych charakteryzowała brawura zwłaszcza w kwestiach rozbrojenia Niemiec, okupacji, a zwłaszcza polskich roszczeń terytorialnych<sup>10</sup>.

W połowie 1942 r. MPK zleciło współpracującemu z nim ekspertowi Ludwikowi Grodzickiemu – ceniemu etnografowi i kartografowi – opracowanie projektu przebiegu granicy polsko-niemieckiej, który zamierzano

<sup>6</sup> G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974, s. 284.

<sup>7</sup> M. Seyda, *Poland and Germany and the post war reconstruction of Europe*, London 1942.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 10–26.

<sup>9</sup> B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje – ludzie – problemy*, Wrocław 1996, s. 209.

<sup>10</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (dalej: IPMS), Ministerstwo Prac Kongresowych (dalej: MPK), sygn. A.21.6/61, Korespondencja i uwagi ministra Seydy w sprawie układu tymczasowego z Niemcami po zakończeniu działań wojennych; ibidem, sygn. A.21/6/46, Korespondencja Ministerstwa Prac Kongresowych z poszczególnymi resortami w sprawie też do układu tymczasowego.

przedstawić na powojennej konferencji pokojowej. Grodzicki przygotował propozycje trzech wariantów granicznych:

- I. Granica zachodnia, z małymi zmianami, miała odpowiadać granicy Pierwszej Rzeczypospolitej z 1771 r., do Polski włączone byłyby wówczas Prusy Wschodnie z Królewcem oraz Gdańsk. Liczba ludności niemieckiej zwiększyłaby się do 2,5 milionów.
- II. Granica zachodnia od Świnoujścia do Sudetów przebiegałaby Odrą i Nysą Łużycką, do Polski włączono by Prusy Wschodnie z Królewcem oraz Gdańsk. Liczba Niemców zwiększyłaby się o około 9 milionów.
- III. Granica Zachodnia biegłaby od Kołobrzegu do Krosna Odrzańskiego a dalej Odrą i Nysą Łużycką do granicy z Czechosłowacją. Prusy Wschodnie i Gdańsk włączono by do Polski, ziemie kłodzka i głubczycka znalazłyby się w Czechosłowacji, a północno-wschodnia część Prus Wschodnich po rzekę Pregolę weszłaby w skład terytorium Litwy. Wariant ten według ekspertów MPK był najbardziej realny.

Granica wschodnia (we wszystkich trzech wariantach) miała przebiegać zgodnie z postanowieniami traktatu ryskiego z 1921 r. Nie chciano stwarzać sytuacji precedensowej idąc na ustępstwa. Warto podkreślić, że wśród polityków polskiego rządu na wychodźstwie w Londynie istniała grupa, która skłaniała się ku kompromisowi z ZSRR. Polegać on miał na rezygnacji na jego korzyść z części Małopolski Wschodniej, Wołynia i Polesia<sup>11</sup>.

W listopadzie 1942 r. gotowe były już: „Tezy w sprawie układu wstępnego, dotyczącego stosunków z Niemcami po ukończeniu działań wojennych”. Powstało kilka wersji tego dokumentu, wielokrotnie poprawianych przez ministra Seydę, zanim zaakceptował go premier<sup>12</sup>. Ostatecznie datowany na 6 XI 1942 r. dokument zawierał dziewięć postulatów, w których zawarte zostało stanowisko polskiego rządu na wychodźstwie w Londynie wobec kwestii niemieckiej. Istotnym elementem dokumentu były rzecz jasna kwestie graniczne<sup>13</sup>.

Uzupełnieniem tez, opracowanych przez resort Seydy, był referat ministra, zaprezentowany na posiedzeniu Rady Narodowej 1–2 XII 1942 r. Swoje postulaty opatrzył on wówczas komentarzem a także przedstawił dalsze

<sup>11</sup> J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie 1939–1945*, Toruń 2000, s. 261.

<sup>12</sup> AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych (dalej: MPK), sygn. 51, kolejne wersje „Tez w sprawie układu wstępnego, dotyczącego stosunków z Niemcami po ukończeniu działań wojennych”.

<sup>13</sup> Ibidem, sygn. 52, Tezy w sprawie układu wstępnego, dotyczącego stosunków z Niemcami po ukończeniu działań wojennych, 6 XI 1942 r.

propozycje graniczne oraz program rewindykacyjny. Raz jeszcze podkreślił, że środowiska anglosaskie nie popierają wielu z polskich propozycji. Uznał więc, że należy skupić się głównie na uzyskaniu akceptacji dla bardziej realnego planu przyłączenia do Polski tylko terytorium Prus Wschodnich oraz Śląska Opolskiego. Na wniosek obradujących omówił także możliwe warianty przyszłej polskiej granicy zachodniej. W pierwszym miała ona bieć linią Odry z ujściem, lecz pomijać Wrocław i Szczecin. W drugim autor zakładał wyjście granicy między Kołobrzegiem a Koszalinem. Miała ona wieść aż po Odrę. Obawiał się jednak, że „program Odry” może spotkać się z trudnościami zewnętrznymi nie do pokonania co oznaczałoby konieczność zrezygnowania z jego realizacji. Pojawiający się w niektórych środowiskach plan doprowadzenia granicy do Nysy Łużyckiej w ówczesnych warunkach uznał natomiast za: „bezbieżne żądania inkorporacyjne”. W kończącej obrady uchwale powtórzone zostały niemal w całości postulaty zawarte w stanowisku rządu<sup>14</sup>.

Rząd polski z Władysławem Sikorskim na czele oraz Rada Narodowa nie chciały zrezygnować z rozszerzenia polskich żądań. Dla polityków bowiem oparcie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz włączenie do Polski Szczecina i Wrocławia wydawało się szansą zapewnienia krajowi trwałego pokoju. Za najbezpieczniejsze przyjęło się bowiem uznawać tzw. naturalne granice. W tym właśnie duchu w MPK opracowano jesienią 1942 *aide mémoire*, które 1 XII 1942 r. ambasador E. Raczyński przekazał ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edenowi, a premier Sikorski prezydentowi Stanów Zjednoczonych F. D. Rooseveltowi podczas swojej trzeciej i zarazem ostatniej wizyty w Stanach Zjednoczonych (1 XII 1942–10 I 1943 r.). Nie wspomniano tu jeszcze o Nysie Łużyckiej, jednakże rolę Odry dla bezpieczeństwa Polski przyrównano do znaczenia Renu dla Francji. Przypomniano, że traktat wersalski w najmniejszym stopniu nie zapewnił Polsce odpowiednich warunków bezpieczeństwa. Od linii Odry jak argumentowano „położone są bazy wypadowe pruskie, skierowane przeciwko Polsce, a mianowicie: Prusy Wschodnie, klin Śląski i Pomorze Niemieckie”. Obawa przed reakcją Brytyjczyków sprawiła jednak, że ostateczne postulaty ograniczono do założeń dotyczących polskich celów wojny, zawartych w omawianej już uchwale rządu, chociaż w dokumencie wspomniano o konieczności przyłączenia Szczecina do Polski<sup>15</sup>. Powszechnie uważa się, że właśnie w czasie wizyty w Stanach

<sup>14</sup> E. Duraczyński, op. cit., s. 200–201.

<sup>15</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Biuro Prac Kongresowych (dalej: BPK), sygn. 18/841/58, *Aide mémoire*, które powstało w londyńskim MPK, przekazane w grudniu 1942 r. przez premiera W. Sikorskiego prezydentowi USA F. D. Ro-

Zjednoczonych Sikorski ostatecznie sformułował i nieoficjalnie zaproponował mocarstwom zachodnim koncepcję przeprowadzenia polskiej granicy zachodniej wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej oraz włączenia do Polski Szczecina, Rugii, a także Gdańska i Prus Wschodnich; jego też uznaje się za autora tego pomysłu. Natomiast w czasie oficjalnego spotkania z prezydentem Rooseveltem 2 XII 1942 r. premier stwierdził tylko, że do Polski włączone powinny zostać Prusy Wschodnie z Gdańskiem, a granica zachodnia musi być maksymalnie wyprostowana. Poglądy Sikorskiego nie spotkały się na gruncie amerykańskim ze zrozumieniem, o czym premier poinformował jeszcze w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych wicepremiera Stanisława Mikołajczyka<sup>16</sup>.

Ministerstwo Prac Kongresowych śledziło dosyć uważnie wszelkie pojawiające się głosy dotyczące zagadnień granicznych. Celem tych starań było opracowanie w resorcie odpowiedniej kontrargumentacji w odpowiedzi na zarzuty pod adresem polskich postulatów. Środowiska amerykańskie i brytyjskie z rezerwą podchodziły do wszelkich żądań terytorialnych Polski. We wrześniu 1943 r., według obserwacji MPK sytuacja kształtowała się następująco: „Jeżeli chodzi o postulat główny, to, sądząc z pewnych na razie poufnych oświadczeń miarodajnych czynników amerykańskich i brytyjskich oraz z wypowiedzi opinii międzynarodowej, zagadnienie wcielenia Gdańska i Prus Wschodnich do Polski stopniowo dojrzewa. Natomiast zagadnienie Śląska Opolskiego (rejencji opolskiej, czyli części Górnego Śląska, która po plebiscycie pozostała przy Rzeszy Niemieckiej) nie przedstawia się, jak dotąd, tak korzystnie. Dlatego pamiętając w dalszym ciągu o roszczeniach naszych pełnego dostępu do morza, należy poświęcić szczególną uwagę propagandzie wcielenia do Polski Śląska Opolskiego”<sup>17</sup>.

Tuż przed rozpoczęciem konferencji przedstawiciele ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Teheranie, 16 XI 1943 r. rząd polski w memorandum do rządu brytyjskiego zaprezentował swoje postulaty terytorialne. Ograniczały się one do planów włączenia do Polski Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego. Projektowano także możliwość takiego wyprostowania granicy zachodniej, by zapewnić krajowi większe bezpieczeństwo. Podkreślono jednak, że spełnienie tych oczekiwań nie może być uznawane za

oseveltowi oraz przez ambasadora E. Raczyńskiego ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edenowi; E. Duraczyński, op. cit., s. 201–202; G. Labuda, op. cit., s. 284.

<sup>16</sup> E. Duraczyński, op. cit., s. 212–213; B. Pasierb, op. cit., s. 210–212.

<sup>17</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Archiwum profesora Stanisława Kota, sygn. 428, MPK, Dyspozycja argumentacji w sprawie Śląska Opolskiego, Londyn 25 IX 1943 r.

rekompensatę dla Polski utraty ziem wschodnich na rzecz Związku Radzieckiego<sup>18</sup>.

Kwestią granic zajęła się po raz kolejny Rada Ministrów 7 XII 1943 r. Polskie postulaty – zwłaszcza w sprawie Prus Wschodnich, Gdańska oraz Śląska Opolskiego, a także objęcia przez Polskę okupacji jednej ze stref – nie uległy zmianie. Podkreślono natomiast, że należy na arenie międzynarodowej przyłączyć się do opinii rządów anglosaskich na temat niepodejmowania ostatecznych decyzji terytorialnych w czasie trwania działań wojennych. Jednocześnie uznano, że nie można ustawać w wysiłkach działania „poufnego”, mającego na celu przeprowadzenie polskich planów. Powtórzono także obawy co do intencji radzieckiego sąsiada w sprawie polskiej granicy wschodniej. Zapowiedziano dążenie do przeciwstawiania się publicznie łączeniu polskich postulatów terytorialnych z przyszłością granicy ze Związkiem Radzieckim. Obawiano się słusznie, że doprowadzić to może do znacznych strat na wschodzie w zamian za zyski terytorialne na zachodzie<sup>19</sup>.

Raz jeszcze 12 XII 1943 r. rząd polski w Londynie przyjął tezy w sprawie zachodniej granicy Polski. Uwzględniały one przyznanie Polsce Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego oraz oddanie pod polską kontrolę wszystkich terenów między Odrą i Nysą Łużycką a planowaną nową granicą zachodnią. Natomiast 27 IX 1944 r. Rada Ministrów uchwaliła koncepcję powojennej polskiej granicy zachodniej. Oparto ją na trzecim wariantcie projektu L. Grodzickiego<sup>20</sup>.

Polskie stanowisko zostało stopniowo zmodyfikowane kiedy mocarstwa zachodnie, chcąc zgody rządu polskiego na wychodźstwie w Londynie na granicę wschodnią na linii Curzona, zdecydowały się poszerzyć, w ramach rekompensaty, polskie nabytki na zachodzie. Jeszcze 26 X 1944 r. w czasie spotkania z W. Churchillem premier S. Mikołajczyk stwierdził, że nie ma aprobaty rządu na przyjęcie linii Curzona i nie wie, czy uda mu się ją otrzymać<sup>21</sup>. Jednak już w grudniu tegoż roku nowo mianowany premier Tomasz Arciszewski stwierdził: „Wysunęliśmy nasze żądania w stosunku do Niemiec, domagając

<sup>18</sup> *Sprawa polska 1944–1945. Wybór źródeł*, oprac. B. Polak, Koszalin 1995, s. 418–420; G. Labuda, op. cit., s. 284.

<sup>19</sup> AAN, MPK, sygn. 61, Tezy w sprawie inkorporacji oraz okupacji wschodnich obszarów Niemiec, uchwalone przez Radę Ministrów w dniu 7 XII 1943 r.; *Sprawa polska...*, s. 431–433.

<sup>20</sup> J. Ślusarczyk, op. cit., s. 260–262.

<sup>21</sup> *Na najwyższym szczeblu. Spotkania premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, oprac. M. K. Kamiński, J. Tebinka, Warszawa 1999, s. 268.

się włączenia do Polski Prus Wschodnich, Górnego Śląska oraz części Pomorza, i oceniamy pozytywnie stanowisko aliantów, włączając w to Rosję sowiecką, którzy obiecali nam pomoc w tej sprawie. Ale nie chcemy rozszerzać naszej granicy na zachód tak, by wchłaniać 8 do 10 milionów Niemców. Nie chcemy Wrocławia ani Szczecina. Żądamy po prostu naszych etnicznych i historycznych terytoriów, które znalazły się pod władzą niemiecką<sup>22</sup>.

Przez cały okres wojny polskie środowiska emigracyjne przyglądały się bacznie analogicznym zbiorowościom niemieckim, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii. Ich wpływy były bardzo duże, co dodatkowo niepokoiło Polaków. Działalność Niemców na emigracji była dla rządu polskiego na uchodźstwie istotna zwłaszcza jeśli chodzi o przyszłość granic. Niemcy jednoznacznie występowali przeciwko jakimkolwiek zmianom terytorialnym – zwłaszcza na rzecz Polski, co niestety padało na podatny grunt amerykańsko-brytyjski. Środowiska niemieckie, według Polaków, używały następujących argumentów: Karty Atlantyckiej, która w swych założeniach nie dopuszczała do jakichkolwiek przesunięć terytorialnych bez zgody zainteresowanych stron; wykluczeniem możliwości zawarcia w przyszłości jakichkolwiek porozumień sąsiedzkich między Polską a Niemcami po wcześniejszym przejęciu części terytorium; a ponadto względami: gospodarczymi (utrata Prus Wschodnich i Górnego Śląska groziła Niemcom brakiem równowagi gospodarczej, Polska natomiast nie była w stanie wchłonąć gospodarczo nowych terenów), etnograficznymi (utrzymana zostałaby czystość niemiecka na wschodzie kraju, podczas gdy wzmocnienie mniejszości niemieckiej w Polsce osłabiłoby kraj politycznie), socjalno-politycznymi (przywiązanie narodu niemieckiego do demokracji oraz Prusy jako ostoja rządów socjaldemokratycznych w Republice Weimarskiej). Postawa emigrantów niemieckich i ich motywacja oddziaływały mobilizująco na zabiegi strony polskiej. Oczekiwano natychmiastowego wzmocnienia propagandy na rzecz polskich postulatów granicznych, aby w ten sposób osłabić wpływy niemieckie<sup>23</sup>.

Od roku 1944 znaczenie polskiego rządu na wychodźstwie istotnie maleje na arenie międzynarodowej. Jasne było już wówczas, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie zaryzykują koalicji ze Związkiem Radzieckim w imię obrony polskiej granicy wschodniej. Coraz silniejsze wydawały się także wpływy rosnącej w siłę nowej, wspieranej przez Moskwę władzy w Polsce.

<sup>22</sup> G. Labuda, op. cit., s. 285.

<sup>23</sup> IPMS, MPK, sygn. A.21/6/45, Emigracja niemiecka i przyszła granica polsko-niemiecka, lipiec 1944 r.



Zgodnie z tzw. umową poczdamską, w 1945 r. powołana została Rada Ministrów Spraw Zagranicznych wielkich mocarstw. Jednym z jej naczelnych zadań było przygotowanie rozstrzygnięć pokojowych dla Niemiec. Miały one posiadać charakter traktatowego zakończenia wojny. Zgodnie więc z obowiązującym prawem w ten sposób chciano uregulować wszelkie kwestie niemieckie. Istotnym ich punktem było właśnie zagadnienie przyszłych granic tego państwa.

W takiej sytuacji polskie władze budujące od nowa swoje krajowe struktury musiały być gotowe do zabrania głosu w międzynarodowej dyskusji na ten temat, tym bardziej, że nikt w Polsce, niezależnie od poglądów politycznych, nie wyobrażał sobie by jej stanowisko zostało w tej debacie pominięte. W tym celu należało więc przygotować polski punkt widzenia wobec problemów niemieckich. Do tego celu powołano Biuro Prac Kongresowych, które zająć się miało przygotowaniem odpowiednich materiałów dla polskiej dyplomacji, przedstawiającej polskie postulaty rządów innych państw. W ten sposób Polska mogła uczestniczyć we współtworzeniu koncepcji dotyczących Niemiec oraz likwidacji skutków wojny, które urzeczywistnić się miały przez traktat pokojowy, tak jak to zrobiono w przypadku satelitów Trzeciej Rzeszy.

Powojenne polskie doświadczenia kongresowe związane były jednak nierozłącznie z dużym wpływem na nie czynników zewnętrznych. Pierwszym podstawowym problemem był dualizm polskiej władzy. Jego powstanie było przecież skutkiem zewnętrznych inspiracji, zwłaszcza ze strony radzieckiej. Z tego powodu nigdy polskiemu rządowi na wychodźstwie oraz nowej władzy, która w 1944 r. powstała na terenie Polski nie udało się wspólnie zabrać głosu w sprawie Niemiec. Wraz bowiem z tworzeniem się nowej rzeczywistości Polski Ludowej rodziła się powszechna negacja dorobku politycznego polskich władz na wychodźstwie. A przecież w wielu kwestiach, jak chociażby w przypadku granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zarówno środowisko londyńskie jak i przedstawiciele nowej władzy niewiele się różnili w swoich poglądach.

Interesującym więc wydaje się fakt, że mimo odmiennych poglądów na większość spraw, istniała zaskakująca i niezaplanowana przez nowopowstały rząd w Polsce ciągłość polskich starań w zakresie spraw niemieckich. Biuro Prac Kongresowych, które powołano do życia po wojnie bardzo intensywnie korzystało przecież z dorobku Ministerstwa Prac Kongresowych. Wzorowanie się na tej instytucji widoczne było w bardzo wielu elementach, poczynając od nieprzypadkowo podobnie brzmiącej nazwy, poprzez merytoryczny doro-

bek, skończywszy na byłych pracownikach MPK, którzy po powrocie do kraju, rozpoczęli współpracę z nowymi strukturami władzy. Mimo tego, że nie powstał ostateczny dokument, który moglibyśmy nazwać polskim projektem traktatu pokojowego z Niemcami, działalność BPK w latach 1945–1947 pozwala stwierdzić, że w tym czasie Polska przyjęła dosyć niezależną pozycję wobec większości niemieckich zagadnień. Politycy i dyplomaci otwarcie prezentowali je społeczności międzynarodowej<sup>24</sup>. Brak dokumentu nie oznaczał przecież braku konkretnego stanowiska. Takie polskie władze z całą pewnością posiadały. Stanowisko to uwidocznione zostało w zbiorze około stu referatów i analiz traktatowych przygotowanych przez zgromadzoną wokół BPK grupę ekspertów. Dodatkowo korzystano z dorobku i pracy pozostałych instytucji związanych z resortem kongresowym jak: instytuty naukowe, Komitet do spraw Propagandy Zagranicznych Ziem Odzyskanych, Referat Traktatowy MSZ itp. Z zachowanych dokumentów, wyłaniają się niezwykle klarowne i stanowcze poglądy dotyczące poszczególnych kwestii niemieckich oraz jasna wizja przyszłości Niemiec<sup>25</sup>.

W Biurze Prac Kongresowych, podobnie jak w Ministerstwie Prac Kongresowych jednym z czołowych zagadnień, któremu poświęcono istotną część analiz i opracowań była właśnie kwestia granic. Podzielić je można na dwie podstawowe grupy: pierwsza to referaty dotyczące niemieckich spraw graniczo-terytorialnych związanych bezpośrednio z Polską – z naczelnym zagadnieniem jakim była przyszłość polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>26</sup>, druga natomiast zawierała materiały na temat niemiec-

<sup>24</sup> Zob. K. Kącka, *Stanowisko Polski w sprawie Niemiec na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Styczeń–luty 1947 roku* [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos, Toruń 2005, s. 589–602.

<sup>25</sup> Zob. K. Kącka, *Polskie tezy w kwestii przyszłości Niemiec do projektu traktatu pokojowego po II wojnie światowej* [w:] *Niemcy w XXI wieku. Wybrane problemy polityczne i społeczne. Szkice historyczne i politologiczne*, red. M. M. Kosman, S. Sadowski, Bydgoszcz 2009, s. 209–236; W. Jarząbek, *Polska wobec problemu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami po II wojnie światowej. Prace przygotowawcze w latach 1945–1962* [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005*, red. M. Nurk, Gdańsk 2006, s. 153–154; W. Borodziej, *Polski projekt układu pokojowego z Niemcami* [w:] *Historia i współczesność. Księga pamiątkowa poświęcona prof. Marianowi Wojciechowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. E. Frącki, B. Woszczyński, Warszawa 1987; B. Pasierb, op. cit.

<sup>26</sup> Więcej na ten temat polsko-niemieckiej debaty w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej: E. Krautkrämer, *Deutsche Geschichte nach dem Zweiten Weltkrieg. Eine Darstellung der Entwicklung von 1945 bis 1949 mit Dokumenten*, Hildesheim 1962; W. Wagner,

kich terytoriów i granic nie dotyczących bezpośrednio Polski. W tej grupie znalazło się między innymi ciekawe zagadnienie, szczegółowo omówione przez Stanisława Schimitzka, mianowicie „Sprawa Rugii oraz wysp przyległych”. Autor uważał, że wyspa ta powinna stać się terenem eksterytorialnym, pod polską kontrolą. Podobnie jak całe Niemcy miała także zostać objęta pełną demilitaryzacją. Autor domyślał się, że przyszły traktat pokojowy zezwoli na utrzymywanie przez Niemcy niewielkiej armii, sugerował jednak, że w żadnym razie nie może to dotyczyć Rugii<sup>27</sup>. W innym z referatów, przygotowanych dla biura pt. „Sprawa słowiańskiej wyspy Rany” zasugerowano, że cała wyspa powinna zostać przyznana Polsce „jako spadkobierczyni Pomorza”<sup>28</sup>. Ponadto pośród kwestii granicznych i terytorialnych nie dotyczących bezpośrednio Polski wśród opracowań Biura Prac Kongresowych odnajdujemy następujące zagadnienia: Łużyce<sup>29</sup>; Nadrenia<sup>30</sup>; Zagłębie Saary<sup>31</sup>; Zagłębie Ruhry<sup>32</sup>. Dostyc szczegółowo omówiono także, głównie z punktu widzenia prawa międzynarodowego, kwestie morskie<sup>33</sup> oraz problematykę komunikacyjną<sup>34</sup>. Nad ich dokładną analizą z BPK współpracowały, obok grona naukowców, także specjaliści z następujących resortów: Ministerstwa Żegluga i Handlu Zagranicznego a także Ministerstwa Komunikacji<sup>35</sup>.

Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną Polski nie dziwi fakt, że kwestie graniczne sprowadzone zostały jedynie do omówienia zagadnień jej

---

*Die Entscheidung de Oder – Neisse – Linie in den diplomatischen Verhandlungen während des Zweiten Weltkrieges*, Stuttgart 1964; W. Dobrzycki, *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944–1947*, Warszawa 1974; J. Sułek, *Stanowisko rządu NRF wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (1949–1966)*, Poznań 1969; A. Klafkowski, *Podstawy prawne granicy Odra – Nisa na tle umów: jałtańskiej i poczdamskiej*, Poznań 1947.

<sup>27</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/841/58 oraz sygn. 18/735/48, S. Schimitzek, Sprawa Rugii i wysp przyległych.

<sup>28</sup> Ibidem, sygn. 18/742/48, Sprawa słowiańskiej wyspy Rany, (brak nazwiska autora).

<sup>29</sup> Ibidem, sygn. 18/741/48, S. Urbańczyk, Obecny stan kwestii Łużyckiej.

<sup>30</sup> Ibidem, sygn. 18/859/60, Projekt tez w sprawie Niemiec zachodnich.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem; AMSZ, BPK, sygn. 18/740/48, Aspekty ekonomiczne problemu Zagłębia Ruhry w granicach zachodnich Niemiec, projektowane przesunięcia na zachodzie i ustosunkowanie się do tych problemów poszczególnych państw okupacyjnych.

<sup>33</sup> Ibidem, sygn. 18/859/60, Projekty tez do traktatu pokojowego z Niemcami; ibidem, sygn. 18/743/48, Klauzule morskie do traktatu pokoju z Niemcami; J. Dąbrowski, Geopolityczne walory Bałtyku a Polska; T. Ocioszyński, Znaczenie portów i wybrzeża dla Polski.

<sup>34</sup> Ibidem, sygn. 18/859/60, Projekty tez do traktatu pokojowego z Niemcami; ibidem, sygn. 18/866/61, Notatki do polskich tez traktatowych, passim.

<sup>35</sup> Ibidem, Korespondencja między ministerstwami, passim.

granicy zachodniej. Sprawę granicy wschodniej uznano już wówczas za ostatecznie zakończoną.

Najobszerniejszą grupę zagadnień granicznych, przygotowywanych w ramach działalności BPK stanowiły, z przyczyn oczywistych, właśnie referaty i opracowania bezpośrednio dotyczące Polski. Im także sporo uwagi poświęcił Stanisław Nahlik – znawca prawa międzynarodowego blisko współpracujący z biurem. Swoją pracę w tej instytucji, jako radca i koordynator prawny MSZ, rozpoczął w listopadzie 1946 r. Za sobą miał spore doświadczenia dyplomatyczne m.in. na placówce w Bernie<sup>36</sup>, co okazało się jego wielką zaletą. W tym samym miesiącu, tuż po swoim zatrudnieniu, kierownictwu biura przedstawił dwa bardzo istotne dokumenty, zawierające szczegółowe opracowania, dotyczące kwestii Niemiec. Uważał, że powinny być one zawarte w przyszłym traktacie pokojowym<sup>37</sup>.

Pierwszym z dokumentów z 21 XI 1946 r. były „Uwagi na temat prac przygotowawczych do traktatu w sprawie Niemiec”. Pismo opatrzone było klauzulą: „ściśle tajne”. Składało się z ośmiu części, gdzie szczegółowo zostały omówione najważniejsze sprawy związane z ewentualnym traktatem pokojowym. Jedną z nich był problem przyszłego terytorium Niemiec oraz związana z tym zagadnieniem kwestia gwarancji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dla przeprowadzenia tego postulatu za konieczne uznał precyzyjne sformułowanie zbioru argumentów historycznych, geograficznych i statystycznych<sup>38</sup>.

Drugim z ważnych dokumentów autorstwa Stanisława Nahlika była: „Tabela synoptyczna prac przygotowawczych do traktatu pokoju z Niemcami ze szczególnym uwzględnieniem strony prawnej”, z listopada 1946 r.<sup>39</sup> Była to poprawiona wersja wcześniejszego pisma pt. „Schemat koordynacyjny prac przygotowawczych do traktatu pokoju z Niemcami”<sup>40</sup>. Tabela była najpraw-

<sup>36</sup> We wspomnieniach Jerzego Putramenta na temat powojennej współpracy z S. Nahlikiem na placówce w Szwajcarii czytamy: „Był jeszcze czwarty wybitny pracownik placówki, który też ogromnie mi pomógł na początku: Stanisław Nahlik. Ten rzeczywiście miał trochę praktyki i z miejsca objął obowiązki szefa protokołu”, J. Putrament, *Pół wieku*, t. 3, *Zagranica*, Warszawa 1969, s. 22.

<sup>37</sup> B. Pasierb, op. cit., s. 249; W. Borodziej, op. cit., s. 292.

<sup>38</sup> AMSZ, MPK, sygn. 18/862/61, Uwagi na temat prac przygotowawczych do traktatu w sprawie Niemiec, 21 XI 1946 r.

<sup>39</sup> AMSZ, MPK, sygn. 18/862/61, Tabela synoptyczna prac przygotowawczych do traktatu pokoju z Niemcami ze szczególnym uwzględnieniem strony prawnej, oprac. S. Nahlik, listopad 1946 r.

<sup>40</sup> Ibidem, sygn. 18/842/58, Schemat koordynacyjny prac przygotowawczych do traktatu pokoju z Niemcami, grudzień 1946 r.

dopodobniej jedynym szkicem polskiego projektu traktatu pokojowego w tamtym okresie. Jego analiza daje możliwość oceny stopnia zaawansowania prac przygotowawczych w BPK oraz poznania stanowiska jego współpracowników.

Zagadnieniom terytorialnym, w tym głównie kwestiom przyszłych granic Niemiec, poświęcony był w całości drugi punkt tabeli. Kluczem do dalszych analiz granicznych był postulat istotnego zmniejszenia terytorium Niemiec. W tym celu, jak twierdził Nahlik, należało przeprowadzić analizę historyczną zmian zachodzących w kształcie terytorialnym Niemiec do końca drugiej wojny światowej. Za istotną uznał także analizę przebiegu granic niemieckich z wszystkimi sąsiadami. Miała ona zawierać historię zmian granic, stanowisko danego państwa-sąsiada wobec Trzeciej Rzeszy w czasie trwania wojny oraz jego ówczesne postulaty rewindykacyjne, a przede wszystkim proces ich egzekwowania. Autor sugerował by polskie władze udzielały wsparcia wszystkim krajom-sąsiadom Niemiec w ich dążeniach terytorialnych. Warunkiem tego wsparcia miało być jednak uznanie przez nie polskich postulatów. W poglądach Nahlika ujawniona została także niebezpieczna tendencja, charakterystyczna dla wielu środowisk naukowych i politycznych w Polsce, które nie zakładały opcji, że pozostałym sąsiadom Niemiec może nie zależeć na okrojeniu ich terytorialnie. Bardzo szybko jednak bo już na początku 1947 r., Polacy musieli zmienić swoje poglądy na ten temat<sup>41</sup>.

Kwestie terytorialno-graniczne stały się także tematem studium Z. Wojciechowskiego pt.: „Uwagi na temat preliminarium konferencji pokojowej”. Jak twierdził autor: „Dla Polski sprawą najzupełniej zasadniczą jest uzyskanie lewego brzegu Odry na przestrzeni od ujścia Nysy Łużyckiej do Odry. U ujść Odry chodzi o zabezpieczenie wylotu tej magistrali rzecznej przez uzyskanie obu wysp u jej ujścia położonych, Wołynia (sic!)<sup>42</sup> i Uznamu<sup>43</sup>”<sup>44</sup>. W swym referacie sprzeciwił się pojawiającym się na arenie międzynarodowej planom umiędzynarodowienia Odry. Za niezbędne dla Polski uznał także pozyskanie lewego brzegu rzeki. Doprowadzić to miało do sytuacji, w której cała linia Odry znajdzie się w jej administracyjnych granicach. Granica państwowa wyznaczona środkiem rzeki, według Z. Wojciechowskiego, sta-

<sup>41</sup> W. Borodziej, op. cit., s. 293.

<sup>42</sup> Autor miał z pewnością na myśli wyspę Wolin.

<sup>43</sup> Wyspa Uznam (niem. Usedom) między Zatoką Pomorską a Zalewem Szczecińskim, oddzielona od wyspy Wolin Świną.

<sup>44</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/845/59, Z. Wojciechowski, Uwagi na temat preliminarium konferencji pokojowej.

nowiłyby jedynie punkt zapalny między oboma państwami. Uważał on także, że przez powiązanie dorzeczy Odry z dorzeczami Wisły rzeka ta w całości wpisuje się w „obraz geograficzny Polski”. Ponadto ukazywał znaczenie dorzeczy obu rzek w historii państwa pruskiego. Sugerowanym przez Wojciechowskiego rozwiązaniem był więc następujący plan: „Zniszczyć Prusy tzn. zniszczyć te rakowate odnogi państwa niemieckiego, które w stronę tych dorzeczy się wysuwały”<sup>45</sup>. Ostatni przywołany przez autora argument współcześnie wydaje się nieco mniej przekonujący ale tuż po zakończeniu wojny był powszechnie powtarzany i akceptowany. Wojciechowski twierdził, że Polska jako pierwszy kraj wobec którego swoją agresję skierowały Niemcy nie powinna być państwem, które „płaci kosztą wojny” tylko na tej wojnie zyskuje. Sugerował więc trwanie polskiej dyplomacji na stanowisku zawartym w uchwałach poczdamskich. Postulował by na każdym kroku podkreślać, że Polska nie wysuwa żadnych nowych żądań ale decyzje poczdamskie uznaje za ostateczne. Miało to stanowić podstawę przeprowadzenia delimitacji. Istotną trudnością, według Wojciechowskiego, w realizacji polskich postulatów, była konieczność wysiedlenia Niemców. Widział tu dwa zasadnicze problemy: liczbę Niemców, podlegających wysiedleniu oraz specyfikę miast nadodrzańskich na przykład Kostrzyna czy Frankfurtu, które podzielono na dwie części polską i niemiecką. Za niezwykle ważki argument w międzynarodowej dyskusji na temat nowej granicy uznał tzw. postulat polityczny. Granica na Odrze miała być bowiem zabezpieczeniem „nowego geograficznie-politycznego obrazu Polski”. Pokój, co podkreślał autor, zapewni tylko trwałe usunięcie punktów zapalnych przez rozgraniczenie Niemiec i Polski. Ponadto jeszcze przed konferencją pokojową proponował również rozwiązanie kwestii granicy polsko-czechosłowackiej. Zawarte między tymi krajami porozumienie mogło być punktem decydującym przy rozpatrywaniu polskich roszczeń w czasie konferencji pokojowej<sup>46</sup>. Wszystkie tezy Wojciechowskiego znalazły pełne poparcie Biura Prac Kongresowych<sup>47</sup>.

Głos w dyskusji terytorialno-granicznej zabrał także współpracujący z biurem prawnik Alfons Klafkowski, przygotowując referat: „Pozycja prawna Ziemi Odzyskanych w okresie przedtraktatowym”. Zdaniem autora pozycja Ziemi Odzyskanych w pełni oparta była na stanie prawnym, wynikającym z umów międzynarodowych, a nie jak twierdziła np. strona niemiecka na stanie faktycznym. Autor uznał, że zgodnie z umowami jałtańską i poczdamską,

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem, sygn. 18/859/60, Projekty tez do traktatu pokojowego z Niemcami.

z punktu widzenia prawa, część byłych niemieckich ziem została Polsce przekazana w sposób beztraktatowy. Za taką interpretacją przemawiały według A. Klafkowskiego następujące fakty:

- zgodnie z umową poczdamską Ziemie Odzyskane zostały oddane pod zarząd państwa polskiego co dla prawnika – znawcy prawa międzynarodowego wydawało się terminologią „dostatecznie wymowną”;
- Ziemie Odzyskane, co istotne, zostały wyłączone z radzieckiej strefy okupacyjnej; dodatkowo potwierdził to układ polsko-radziecki z sierpnia 1945 r., zgodnie z którym tereny te nie wchodziły także do radzieckiej strefy odszkodowawczej i faktycznie były traktowane jako suwerenne terytorium polskie;
- Ziemie Odzyskane nie zostały poddane jurysdykcji Rady Kontrolnej, czyli nie były terenem okupowanym żadnego z mocarstw;
- umowa poczdamska określiła precyzyjnie zasady okupacji Niemiec, nie uściślając zasad polskiego zarządu na Ziemiach Odzyskanych, wynikało więc z tego, że uznano Polskę jako swobodnego wykonawcę zarządu;
- decyzja o wysiedleniu Niemców z terenów Ziem Odzyskanych i prowadzenie tej akcji z pomocą państw sojusznicznych (argument najważniejszy).

Alfons Kalafkowski był również zwolennikiem poglądu, że Niemcy w wyniku bezwarunkowej kapitulacji przestały istnieć jako państwo<sup>48</sup>. Przedstawiciele biura obawiali się jednak wykorzystania tej tezy mimo, że „dla uwydatnienia naszych praw do Ziem Odzyskanych jest korzystna”. Obawiano się głównie jej oceny na arenie międzynarodowej<sup>49</sup>.

Przekonania i stanowisko A. Klafkowskiego w kwestii nowej granicy polsko-niemieckiej były szeroko znane i przez wielu uważane za słuszne. Ich wadą było to, że gro argumentów za ostateczną przynależnością zachodnich terenów do Polski wykorzystywały strona niemiecka, a nawet brytyjska jako argumenty za tymczasowością granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dla większości ekspertów najmniej oczywisty wydawał się punkt dotyczący zarządu polskiego nad Ziemiami Odzyskanymi.

Z kręgu zagadnień terytorialnych warto wspomnieć także o ciekawym referacie Stanisława Huberta pt. „Sprawa odpowiedniej formuły cesyjnej w traktacie pokoju z Niemcami”. Autor stwierdzał w nim, że zgodnie z prawem międzynarodowym odstąpienie części terytorium jednego pań-

<sup>48</sup> Ibidem, sygn. 18/862/61, A. Klafkowski, Pozycja prawna Ziem Odzyskanych w okresie przedtraktatowym.

<sup>49</sup> Ibidem, sygn. 18/859/60, Projekty tez do traktatu pokojowego z Niemcami.

stwa drugiemu powinien potwierdzać oficjalny dokument. Mógł nim być np. traktat pokojowy, zawierający jednak odpowiednią formułę cesyjną. Formuła ta nie mogła budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Autor obawiał się zwłaszcza przyszłych prób Niemiec podważania postanowień traktatowych. Według Huberta wytyczenie nowej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, również wymagało ujęcia w formułę cesyjną. Miałaby ona znaleźć się w przyszłym traktacie pokojowym. Najważniejsze było jednak ustalenie obowiązków Polski, związanych z przejęciem ziem. Za niezbędne autor uznał także zawarcie tam zapisu, że Niemcy zrzekają się wszelkich praw do wspomnianych terytoriów na rzecz Polski a przedstawiciele narodów zjednoczonych zwłaszcza wielkich mocarstw akceptują takie rozwiązanie kwestii polsko-niemieckiej oraz warunki na których ono następuje<sup>50</sup>. Opinia S. Huberta spotkała się z poparciem biura a jego tezy opatrzone komentarzem: „Przeprowadzenie przyjęcia takiej formuły posiadałoby zatem duże znaczenie nie tylko moralne, ale i polityczne”<sup>51</sup>.

S. Hubert był także autorem rozwiązań szczegółowych zagadnień, związanych z cesją terytorialną, mianowicie kwestią przejścia przez Polskę niemieckich długów i zobowiązań. Uważał on, że Polska powinna przejąć Ziemie Zachodnie w stanie całkowicie wolnym od wszelkiego rodzaju długów i zobowiązań. Jak twierdził autor argumentem przemawiającym za takim rozwiązaniem były straty jakie poniosła Polska w wyniku wojny. Jak sugerował wartość przejętych ziem była o wiele mniejsza niż straty materialne, moralne i kulturowe przez nią poniesione<sup>52</sup>.

Wśród zagadnień terytorialnych, opracowywanych dla BPK, na uwagę zasługują jeszcze referaty dotyczące mniej istotnych kwestii. Jednym z nich był tekst S. Huberta pt. „Sprawa Gdańska a traktat pokoju z Niemcami”. Autor postulował, zgodnie zresztą ze stanowiskiem, jakie reprezentowało biuro, by zagadnienie objęcia przez polską jurysdykcję byłego Wolnego Miasta Gdańska nie było łączone z dyskusją mocarstw nad sprawami związanymi z traktatem pokoju z Niemcami. Oznaczało to, że nie powinno ono również być częścią tego traktatu. Wolne Miasto Gdańsk oraz jego

<sup>50</sup> Ibidem, sygn. 18/ 739/48, S. Hubert, Sprawa odpowiedniej formuły cesyjnej w traktacie pokoju z Niemcami; B. Pasierb, *Profesor dr Stanisław Hubert w roli eksperta do spraw niemieckich*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka 1994, nr 1–2, s. 127.

<sup>51</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/859/60, Projekty tez do traktatu pokojowego z Niemcami.

<sup>52</sup> Ibidem, sygn. 18/739/48, S. Hubert, Zagadnienie przejścia długów i zobowiązań w związku z cesją terytorialną; B. Pasierb, *Profesor doktor Stanisław Hubert...*, s. 118.



terytorium, zgodnie z argumentacją autora nie były przecież w momencie wybuchu drugiej wojny światowej częścią Trzeciej Rzeszy. Wyłączenie problematyki Gdańska z debaty nad przyszłością Niemiec S. Hubert uważał więc za najkorzystniejsze dla Polski. Zdawał sobie jednak sprawę, że rozwiązanie to jest niezwykle trudne do przeprowadzenia na arenie międzynarodowej<sup>53</sup>.

Odrębnym zagadnieniem, mimo że w pewien sposób związanym z problematyką graniczną, była kwestia „likwidacji Prus” – dla Polski szczególnie ważna. Zwłaszcza, że doświadczenia historyczne związane z istnieniem tego państwa nie były z punktu widzenia Polaków najszcześniejsze. Analizę tego problemu, z ramienia BPK przeprowadzili K. Grzybowski oraz K. Piwarski. Uznali oni, że powojenna reorganizacja Niemiec jest świetną okazją by raz na zawsze zakończyć problem Prus, poprzez likwidację tego kraju<sup>54</sup>. Elementem ostatecznie usuwającym „militarystyczne i imperialistyczne” tendencje Niemiec miało, według autorów, być odebranie Berlinowi statusu stolicy tego kraju<sup>55</sup>. Podobne stanowisko w tej kwestii reprezentował kolejny współpracownik BPK Bolesław Srocki uznając Lipsk za miasto wielce odpowiednie do przejęcia roli nowej stolicy Niemiec „Położenie (bardziej centralne niż Berlina). Wielkość (miasto 5-te z rzędu). Ruchliwy ośrodek przemysłowo-handlowy (targi) z odpowiednim zapleczem. Węzeł komunikacyjny (najaktywniejszy z Niemiec). Żywa dynamika rozwoju. Możliwość przeniesienia strefowego kondominium międzysojuszniczego w warunkach podobnych berlińskim. Atmosfera ideologiczno-polityczna”<sup>56</sup>.

Jak wynika z powyższej analizy polskie stanowisko w kwestii polskich granic kształtowało się dosyć jednolicie. Tezy choć niekiedy śmiałe i trudne do przeprowadzenia były spójne i jasno ukazywały polskie wyobrażenia na temat powojennego ich kształtu.

Polski rząd na wychodźstwie, przez cały okres wojny, nie ustawał w pracach nad przygotowaniem klarownego stanowiska wobec Niemiec

<sup>53</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/739/48, S. Hubert, Sprawa Gdańska a traktat pokoju z Niemcami; ibidem, sygn. 18/859/60, Projekty tez do traktatu pokojowego z Niemcami; B. Pasiarb, *Profesor doktor Stanisław Hubert...*, s. 118–119.

<sup>54</sup> K. Kącka, *Likwidacja Prus – w opinii polskich środowisk politycznych, naukowych i publicystycznych* [w:] *Konferencja „Od Westerplatte do Norymbergii. Druga wojna światowa we współczesnej historiografii, muzealnictwie i edukacji” w Muzeum Stutthof (2–5 września 2009 r.)*, red. P. Chruścielski, M. Owsiniński, Sztutowo 2009, s. 152–159.

<sup>55</sup> AMSZ, BPK, sygn. 18/48/748, K. Grzybowski, K. Piwarski, Likwidacja Prus.

<sup>56</sup> Ibidem, sygn. 18/32/491, B. Srocki, Przyszła stolica Niemiec; Komentarz-streszczenie referatu B. Srockiego, Przyszła stolica Niemiec.

oraz w dążeniach do przeprowadzenia własnych koncepcji na arenie międzynarodowej. Mimo braku wsparcia ze strony sojusznicznych mocarstw konsekwentnie bronił swoich postulatów granicznych, zwłaszcza istotnej z punktu widzenia Polski granicy wschodniej. Proces ten przerwała zmiana sytuacji geopolitycznej w Europie. Działania ZSRR doprowadziły do włączenia Polski do jej strefy wpływów. Konsekwencją tego było przejście w Polsce władzy przez ugrupowania silnie związane i sterowane przez Moskwę. Oznaczało to utratę przez rząd polski na wychodźstwie w Londynie swego znaczenia i stopniowe uznawanie, przez wielkie mocarstwa oraz inne państwa, nowej władzy w Polsce jako jej jedyne reprezentanta. W wyniku powstawania w kraju struktur rządowych, powołano także nowe instytucje kongresowe – przede wszystkim BPK. Jako jedyny powojenny organ rządowy biuro organizacyjnie wzorowane było na podobnej instytucji w polskim rządzie na uchodźstwie – Ministerstwie Prac Kongresowych. Od momentu powstania biuro właśnie zajmowało się większością prac przygotowujących polskie postulaty terytorialno-graniczne do projektu traktatu pokojowego z Niemcami. I mimo, że z jego opracowań znika problem polskiej granicy wschodniej, propozycje terytorialne i plany dotyczące przyszłej granicy zachodniej wydają się jakby kontynuacją tych, które przygotowywali eksperci polskich władz emigracyjnych. ♦

#### The issue of the Polish borders in the activity of the Ministry of Congress Work and the Office of Congress Work 1940–1948

Poland's location and history have often brought up the issue of its borders. During World War II and just after its end the issue became topical again. International diplomacy had to undertake the task of deciding about the future of Germany yet another time in the first half of the 20<sup>th</sup> century. The issue of new borders was integral part of this decision and one of its basic elements. Poland being perforce directly affected by the border decisions wanted to participate actively in the work on the preparation of the possible future peace treaty with the western neighbour. Special institutions were established for this purpose. Within the Polish government-in-exile the Ministry of Congress Work conducted its activity and after the war was over the new Polish authorities formed the Office of Congress Works. Presenting the details of border decisions concerning Poland or Germany which were the result of the war is not the aim of this article. It is aimed at showing the visions of these bor-

ders which were developed in these two Polish institutions in two different political realities. Both the Ministry of Congress Work and the Office of Congress Work produced a large number of studies concerning the future borders. They were prepared by experts connected with various research institutions as well as columnists, military men and politicians.

